

28 31
W

Sygn. akt. _____

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 12 stycznia 1972 r. w Iłowie
Ryszard Juszkiewicz sędzia
(imię, nazwisko i stanowisko)
Prokuratury Sądu Powiatowego w Mławie
z udziałem protokolanta Ewy Jakubowskiej
oraz *): _____
(wymienić osoby dopuszczone do udziału na zasadzie art. 272 i 273 § 1 kpk)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie dowodu osobistego

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Jakubowska Et.
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko STANISŁAWA KROKOWSKA
Nazwisko rodowe (dla mężatek) Burczyńska
Imiona rodziców Wincenty, Józefa
Data i miejsce urodzenia 28 września 1919r. w Trzciance, pow. Mława
Miejsce zamieszkania Iłowo, [REDAKTOWANE]
Zajęcie bez zawodu
Wykształcenie podstawowe
Karalność za fałszywe zeznania _____
Stosunek do stron _____
Uprzedzony(a) o treść art. 165 kpk oświadczam, że *)

W okresie okupacji mieszkałam w Iłowie, niedaleko obozu dziecięcego w Iłowie. Nie pracowałam w obozie, ale jako sprzątaczką na Posterunku Żandarmerii. O istnieniu obozu wiedziałam, bo przechodziłam ulicą Leśną do swojego domu. Często widziałam tam łóżeczka dzieci, wystawione na zewnątrz baraku murowanego, w którym te dzieci mieszkaly. Pracowały w obozie moje koleżanki i od nich wiedziałam, co tam się dzieje. Również mój mąż, który był wtedy moim na-

Krokowska Et.

32
30
43

rzeczonym opowiadał mi o warunkach panujących w obozie. Mąż jako wozak przywoził produkty żywnościowe z Działdowa, z Nidzicy, a oprócz tego wywoził ciała dzieci i innych osób dorosłych, które były w obozie. Cementarzyk dzieci mieścił się po lewej stronie torów kolejowych, idąc z Iłowa do Mławy. Wydaje mi się, że obóz powstał wówczas, kiedy wybuchła wojna między Związkiem Radzieckim a Niemcami. W obozie dla dorosłych byli Rosjanie, Litwini, Polacy. Byli to przeważnie cywile. Z jakich miejscowości byli ci cywile, nie wiem. Dzieci przebywające w obozie dziecięcym były Polakami, przywożone z obozów niemieckich, bądź ze szpitali. Przypadkowo kiedyś byłam świadkiem przywiezienia trojga małych dzieci do obozu iłowskiego. Byłam wtedy odwiedzić siostrę, która pracowała wraz z e szwagrem u gospodarza w pobliżu Olsztynka. Wracałam pociągiem trasą Olsztyn - Działdowo - Iłowo. W pociągu jadącym z Olsztyna do Działdowa zaobserwowałam trzy młode kobiety, które jechały z siostrą zakonną niemiecką. Kobiety te miały małe dzieci w wieku do kilku tygodni. Zaintrygowało mnie dokąd jadą. Zaczęłam się domyślać, że jadą do obozu dziecięcego w Iłowie. Moje przypuszczenia zostały potwierdzone, kiedy zaczęłam rozmawiać z tymi kobietami w Działdowie, kiedyśmy razem czekały na pociąg, który miał odejść do Iłowa. Przy rozmowie naszej nie było siostry zakonnej, która gdzieś poszła coś załatwić. Matki te siedziały z dziećmi przy piecu na poczekalni i karmiły te dzieci. Zapytałam je wówczas, dokąd jadą i skąd pochodzą. Otrzymałam odpowiedź, że wszystkie pracowały w okolicach Olsztyna i że jedna z nich jest mężatką, a dwie pannami. Mówiły, że zostały poinformowane, iż dzieci zawieozą do Iłowa, gdzie dzieci będą umieszczone w obowzie, one będą zaś tam pracowały i opiekowały się swoimi dziećmi. Ja wtedy powiedziałam im, że dzieci będą im odebrane, a one nie będą w obozie pracowały. Matki te wtedy zaczęły głośno płakać, tak jak na pogrzebie, kiedy traci się swoich bliskich. Ja się złękłam, zaczęłam się obawiać aresztowania za to, co powiedziałam i uciekłam do ubikacji, gdzie przebywałam do momentu nadejścia pociągu. Potem niepostrzeżenie siedłam do pociągu i przyjechałam do Iłowa. Na stacji w Iłowie widziałam, że kobiety, o których wyżej mówiłam, wysiadły wraz z siostrą zakonną i poszły w kierunku obozu, przy ul. Leśnej. Ja poszłam za nimi do swojego domu. Po pewnym czasie wyszłam z domu do miasta w kierunku sklepów, żeby coś kupić. Idąc zobaczyłam, jak wszystkie te kobiety były wypychane z obozu przez strażnika obozo-

wego. Płakały i mówiły, żeby oddać im dzieci, albo, żeby mogły tam zostać, tak jak im obiecywano. Jedną z nich została nawet uderzona przez strażnika. Wszystkie następnie poszły na stację kolejową i odjechały.

W ten sposób przekonałam się skąd biorą się dzieci w obozie dziecięcym. Przedtym zastanawiałam się skąd te dzieci przywożą do obozu. Siostra opowiadała mi, że zabierano dzieci wielu Polkom, które pracowały w pobliżu Olsztynka, tam gdzie ona pracowała, ale nie widziała gdzie zabierają te dzieci.

Słyszałam, że dzieci miały tu dobrą opiekę w obozie. Jedna z siostr zakonnych, które opiekowały się dziećmi w obozie opowiadała nam, że dzieci te przebywać będą w obozie do lat 3, a potem wywiezione będą do Niemiec. Z siostrą tą rozmawialiśmy przy płocie, która oddzielała ulicę Leśną od obozu. Cały obóz był ogrodzony drutem kolczastym, jedynie w tym miejscu ogrodzenie było z siatki. Mąż mi opowiadał, oraz osoby tam pracujące, że na początku w obozie dziecięcym było 72 dzieci, a potem przy końcu, to niewiele więcej ponad 20. Ale dzieci te chyba nie wymarły, tylko zostały wywiezione, ale nie wiem gdzie. W zasadzie te dzieci z obozu dziecięcego nie umierały, natomiast bardzo dużo umierało dzieci z obozu sąsiedniego, były to dzieci przebywające razem z rodzicami. Były to dzieci Polaków, Rosjan i różnych narodowości. Dzieciaki te wywożono na cmentarzyk pod lasem, o którym wyżej mówiłam i zakopywano w grobach po dwoje, troje, a nawet czworo.

Obozowicze przebywali w barakach drewnianych. Były tam ciężkie warunki, głównie na skutek głodu. Do obozu prowadziły dwie bramy - jedna była zlokalizowana w pobliżu baraku dziecięcego, od ul. Leśnej, a druga była od strony ul. Jagiellońskiej. Oprócz tego na terenie obozu prowadziła bramka, która była używana przez pracowników administracji obozowej. Bramka ta była naprzeciwko głównego gmachu murowanego, stojącego przy ul. Leśnej, w którym mieściła się administracja obozu. W gmachu tym obecnie mieści się szkoła zawodowa.-----

Na tym przesłuchanie świadka zakończono i po odczytaniu podpisano.


.....
/sędzie/

Wojewódzka Prokuratura
.....
/świadek/
Jan
.....
/protokolant/